

Wiadomości Graficzne

Organ pracowników graficznych

UBEZPIECZENIE NA WYPADEK CHOROBY I ŚMIERCI

I.

Departament Pracy T. Rady Stanu opracował projekt robotniczych kas chorych i projekt ten wraz z materiałami rozesłał do związków zawodowych. Projekt ten jest pierwszym krokiem do opracowania ustawodawstwa robotniczego w niepodległej Polsce; wprowadzenie go w życie — według autorów — „nawet w dzisiejszych warunkach wojennych przy należytych staraniach ze strony czynników miarodajnych... może stać się rzeczywistością.”

Szerokie masy robotnicze — bezpośrednio zainteresowane tym projektem — winny się z nim dokładnie zaznajomić, omówić dobre i złe strony, zażądać wprowadzenia potrzebnych zmian, a następnie najszybszego zastosowania go.

Ubezpieczenie to opiera się na następujących zasadach: przewidywane są kasy obejmujące pewne terytoria, powiatowe lub miejskie; będzie ono obowiązkowe, t. j. ubezpieczeniu podlegać będą wszyscy, utrzymujący się z pracy zarobkowej na zasadzie najmu, — robotnicy, urzędnicy, służba, pracownicy handlowi, techniczni i biurowi, nauczyciele, urzędnicy i robotnicy państwowi i gminni, chałupnicy i t. p., o ile pobierają nie więcej, niż 300 marek tygodniowo. Pobierający więcej mają też możliwość ubezpieczenia.

Kasy chorych udzielają członkom pomocy lekarskiej, zasiłków pieniężnych w chorobie i połogu, oraz zapomóg na pogrzeb; z kasy korzystać mogą również osoby, utrzymywane przez członków. Leczenie i zasiłki przy nieszczęśliwych wypadkach obciążają całkowicie pracodawców. Bezpłatna pomoc lekarska (porady, lekarstwa, środki opatrunkowe, okulary i inne pomniejsze środki lecznicze), oraz zasiłek pieniężny udzielane są do wyzdrowienia, nie dłużej niż przez pół roku.

Zasiłek pieniężny wynosi 40% zarobku dla pojedynczych i 60% dla obarczonych rodziną. Zasiłek pieniężny dla członka, otrzymującego w czasie choroby pomoc z innej jeszcze kasy, ulega zmniejszeniu w ten sposób, aby całość otrzymywanych zasiłków nie przewyższała rzeczywistej płacy chorego.

Zasiłek na pogrzeb wynosi trzytygodniowy zarobek i wypłacany jest osobie, która zajęła się pogrzebem.

Jeżeli dochody kasy przewyższają przewidziane przez ustawę wydatki, oraz odliczenia na kapitał zapasowy, zarząd obowiązany jest całą nadwyżkę używać na zwiększenie pomocy chorym.

Prawo do pomocy członek nabywa od chwili przyjęcia go do pracy. Pracodawca obowiązany jest zawiadomić zarząd kasy o przyjęciu lub oddaleniu każdego pracownika w ciągu 3 dni.

Członek kasy, który utracił pracę, jeżeli przynajmniej przez 6 tygodni należał do kasy, zachowuje w ciągu miesiąca swe prawo do pomocy na czas nie dłuższy niż 4 tygodnie.

Składki winny być obliczane tak, by wystarczały na pokrycie wydatków, połączonych z ubezpieczeniem, na początku nie mogą przenosić 5% zarobków; później mogą być podniesione za zgodą pracowników i pracodawców do 6%. Pracownicy płacą 3%, przedsiębiorcy 2%. Składki wnosi pracodawca, potrącając je przy każdej wypłacie.

Kasy tworzą fundusz zapasowy do wysokości przeciętnego wydatku za dwa lata. Fundusz ten powstaje z 10% ogólnej sumy składek, z wpisów dobrowolnych członków, z kar i z sum pozostałych po pokryciu wydatków, przewidzianych przez ustawę.

Władzami kas chorych są: zebrania ogólne, zarząd, komisja rewizyjna i sąd polubowny.

Projekt departamentu przewiduje, że zebrania ogólne składać się mają z delegatów, wybranych w $\frac{2}{3}$ przez ubezpieczonych, a w $\frac{1}{3}$ przez pracodawców, zatrudniających ubezpieczonych. Udział w wyborze delegatów mają wszyscy ubezpieczeni, o ile ukończyli 20 lat.

Inny projekt wnosi większość komisji; mianowicie proponuje ona, by zarząd całkowicie wybierany był przez ubezpieczonych. Dla zabezpieczenia interesów przedsiębiorców utworzoną będzie komisja nadzorcza z ich łona; Komisja ta ma prawo bywać na zebraniach ogólnych, na posiedzeniach zarządu z głosem doradczym, oraz może wnosić skargi do władzy nadzorczej w razie niezgodnej z ustawą działalności zarządu.

Zarząd, komisja rewizyjna i sąd polubowny wybierane są przez zebrania ogólne na 3 lata. Co rok występuje $\frac{1}{3}$ z kolei starszeństwa.

Do zarządu należy ogólne kierownictwo kasy na zasadzie ustawy, statutu i postanowień ogólnych zebrań. Komisja Rew. sprawdza kasę, księgi i wszelkie dokumenty, kiedy zechce,

i zdaje sprawozdanie ze swych czynności przed ogólnym zebraniem. Sąd polubowny rozstrzyga wszelkie spory pomiędzy zarządami kasy i ubezpieczonymi, decyduje o karach wyższych ponad 10 marek, nakładanych przez zarząd na członków lub przedsiębiorców.

Kasy dla lepszego wypełnienia swych celów mogą tworzyć związki okręgowe lub ogólnokrajowy oraz zawierać umowy między sobą.

Kasy, podobnie jak i związki kas, mogą korzystać z zapomóg państwa, ciał samorządnych oraz ofiar osób prywatnych.

Nad działalnością kas ministerjum pracy ma nadzór, za pomocą okręgowych urzędów pracy. Władze te czuwają nad przestrzeganiem ustawy przez kasy chorych. Mają prawo sprawdzać w każdym czasie załatwianie spraw i rachunkowość w kasach, wzywać władze kas do spełniania ich czynności, zwoływać zebrania ogólne lub zarządu, nakładać kary pieniężne na osoby, uchylające się od spełniania obowiązków, zawieszać władze kas w czynnościach, wyznaczać tymczasowe władze kasy, gdy wybrane odmawiają czynności, wydawać przepisy, potrzebne dla zastosowania niniejszej ustawy itp.

Z SESJI ZGR. TOWARZYSZÓW

W dn. 12 sierpnia r. b. odbyło się zebranie członków Zgromadzenia Towarzystw; obecnych było czterdziestu kilku kolegów. Zebranie zajął starszy towarzysz, kol. A. Zduńczyk, sekretarzował podstarszy, kol. K. Kowalski; prócz nich przy stole prezydalnym zasiadli: p. Ambroziwicz, starszy Zgrom. Właśc. Druk., i p. Lustański, przedstawiciel Sekcji Czeladniczej przy Zarządzie Miasta.

Protokół z poprzedniego zebrania przyjęto bez zmian.

Sprawozdanie kasowe Zgromadzenia za rok 1916 wywołało pewną dyskusję, mianowicie kol. R. Patyna zażądał kilku wyjaśnień, zarzucając, iż sprawozdanie jest ułożone zbyt zawiłe, co utrudnia rozejrzenie się. Starszy udzielił żądanych wyjaśnień i sprawozdanie zebrani zatwierdzili.

Kol. Zduńczyk odczytał listę nowowypisanych kolegów, a mianowicie: Ambroziak Adam, Czakański Zygmunt, Dworzak Zygmunt, Duchński Marjan, Goetze Wilhelm, Gołbiowski Henryk, Jodłowski Aleksander, Karpowicz Michał, Kune Ryszard, Kozłowski Konstanty, Kowalski

Teofil, Kowalkiewicz Kazimierz, Kujawa Antoni, Leszczyński Karol, Miłkowski Czesław, Podgórski Czesław, Naidziernicki Stanisław, Szulc Stefan, Sasin Zygmunt, Szurek Antoni, Zakrzewski Józef i Zienkiewicz Władysław. Po odczytaniu listy proponował, by zebrani przyjęli ich do Zgromadzenia, co też zostało dokonane.

Uczczono pamięć zmarłych członków przez powstanie i przystąpiono do właściwych obrad, t. j. do wniosków członków i zarządu.

Pierwszy rozpatrywany był wniosek kol. Korala i kilkunastu innych, by ze względu na niedobory w Zgromadzeniu skasować płatną posadę sekretarza, a czynności jego powierzyć członkom Rady Pomocniczej.

Kol. Al. Zduńczyk zawiadomił, że obecnie sekretarza nie ma, natomiast sam wypełnia czynności sekretarza. W roku ubiegłym otrzymywał za tę czynność po 25 rb. na miesiąc; w tym roku — z powodu trudnych dla Zgromadzenia warunków oraz mniejszej pracy — pobierał do lipca rb. 20, a od lipca tylko po rb. 15. Wynagrodzenie to uważa za skromne, gdyż praca w Zgromadzeniu zabiera mu wiele czasu. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos kol. Kowalski, Szajer, Perzak, Maruszewski, Kieliszczuk, Patyna, Ostrowski, Zduńczyk i Luściński, przeważało zdanie, iż za pracę należy się zapłata, i większością głosów uchwalono wyznaczyć za prowadzenie kancelarii po 37.50 marek miesięcznie.

Następnie pod obrady weszły wnioski zarządu w sprawie zmiany w regulaminie.

Zarząd proponował, by wysokość składki miesięcznej określić na m. 2.25, roz dzielając ją: na kasę chorych 1.50, lokalową f. 30, szkolną f. 15, weteranów f. 15, schronisko f. 15. Jest to podniesienie składki, gdyż obecna wynosi 75 kop. miesięcznie, t. j. według kursu handlowego m. 1.87. Zwiększenie to zarząd uzasadnia rosnącymi wciąż wydatkami na chorych. Wniosek zarządu przyjęto bez dyskusji, z zastrzeżeniem, iż obowiązować będzie od 1 października r. b.

Dalej zarząd proponował, by zwalniać członków od opłat dopiero po 40 latach opłacania składek, a nie jak dotychczas po 35; w tym celu wnosi, by odpowiednio zmienić § 16 regulaminu. Wniosek przyjęto z dopełnieniem, że stosuje się on do wszystkich zalegających i obowiązujących od dnia uchwalenia.

Trzeci wniosek dotyczy ujednolicenia wysokości składek i zapomóg. Dotychczas członkowie zalegli wnosili składki według normy, przyjętej w okresie, za jaki zalegli; zarazem otrzymywali odpowiednio do tego okresu zapomogi. Wywoływało to często nieporozumienia między członkami i zarządem. By na przyszłość uniknąć takich nieporozumień zarząd przedstawił zebranym następujący wniosek:

„Wszyscy zalegli w opłacaniu składek z dniem 1 października 1917 r.

spłacać będą składki zaległe według normy dziś przyjętej (mar. 2.25 miesięcznie). Wzajemnie za to przysługiwać im będzie prawo korzystania w razie choroby lub śmierci z najwyższej normy — stosownie do regulaminu.“ Do wniosku tego dołączono:

„Uwaga. Uchwała powyższa nie ma zastosowania do członków już zwolnionych od płacenia składek“.

Wniosek i uwagę przyjęto.

Do § 29 zarząd przedstawił następujące dopełnienie w formie uwagi.

„Uwaga. Członek Zgromadzenia, który wybrał już całkowitą zapomogę, jako chory, jeżeli po upływie terminu, określonego w § 29, powtórnie się zgłosi jako chory po zapomogę i gdy zostanie stwierdzone, że jego stan fizyczny nie może ulec wyzdrowieniu, wówczas ma prawo tylko do połowy obowiązującej normy.“

Wniosek ten ma na celu ograniczenie nieuleczalnie chorych w ich prawach do zapomogi, mianowicie, w razie powtórnego zachorowania pobierać będą tylko połowę zapomogi. Poprawkę tę przyjęto.

Przyjęto też wniosek, by członek raz tylko mógł korzystać z prawa pobierania zapomogi na pogrzeb żony, t. j. gdy mu umrze druga żona, na pogrzeb po raz drugi nie dostanie. Wniosek będzie dołączony do § 32 regulaminu jako uwaga.

Po przyjęciu tych wniosków rozpatrywano podania wdów i weteranów o zapomogi. Po dłuższej dyskusji pozostawiono bez rezultatu podania ze względu na brak funduszy. Jedynie procent od funduszu weteranów rozdzielony będzie pomiędzy najbardziej potrzebującymi stosownie do § 42 i 43 regul.

W końcu przystąpiono do wyborów uzupełniających (7 czł.) do Rady Pomocniczej. Wybrani zostali kol.: Bilicz Józef (25 gł.), Kieliszczuk Tomasz (22 gł.), Golakowski Bolesław (21 gł.), Ostrowski Franciszek (21 gł.), Wojciechowski Stanisław (19 gł.), Miścicki Stanisław (18 gł.), Saternus Antoni (17 gł.).

P. S. Przebieg obrad nasuwa nam następującą uwagę. Zebranie było nieliczne, 40 osób — to bardzo mało. Sprawy na nim poruszane, a mianowicie zwiększenie składek, podniesienie granicy wieku przy zwalnianiu od płacenia składek, są bardzo ważne; należało w porządku dziennym, rozsyłanym po drukarniach, szczegółowo je wymienić, by o projektowanych zmianach członkowie dokładnie powiadomieni byli. Wpłynęłoby to niezawodnie na większy udział członków w zebraniu, a zarazem uchroniłoby wielu członków od przykrych dla nich niespodzianek, że zostali w prawach swych ograniczeni. Będą znów powtarzali: „kilku się zebrało i uchwalili nie wiadomo co.“

OBRAZKI DRUKARSKIE

Spotkałem niedawno kolegę, który obecnie nie pracuje w zawodzie drukarskim, chociaż jest znany jako

zdolny pracownik. Mimo, że opuścił zawód, interesuje się nim jednak. Przekonałem się o tym z rozmowy; posiadał bowiem wiele wiadomości ze świata drukarskiego, zaciekała go praca Związku, dopytywał się o wszystko; chciał bowiem wiedzieć o wszystkim.

Na zapytanie, dlaczego nie powraca do swego zawodu, odpowiedział:

— Cenię swoją pracę tak, jak ją cenić powinien każdy robotnik. Niestety, w naszym zawodzie tak nie jest. Większość kolegów z różnych powodów nie umie, czy nie chce jej cenić. Nie jestem tak zarozumiały, abym domagał się bajonńskiej zapłaty za swą pracę; chcę zapłaty takiej, jaka się należy pracownikowi, aby mógł żyć i utrzymać rodzinę. Tymczasem nasi pryncypałowicze są innego zdania. Rywalizując ze sobą, krzywdzą pracownika, jeśli się da skrzywdzić. Słyszałem właśnie o składkach „Głosu“, którzy podpisali zobowiązania pracy za niższą cenę, zobowiązania hańbiące godność robotniczą, tylko dlatego, że pryncypał zgodził się dziennik ten drukować za cenę niższą podobno o 10 rb. na numerze. Tę więc sumę pokryć muszą pracownicy.

— Tą sprawą zajął się Związek — wtrąciłem.

— Wiem o tym. Ale czy pracujący powinni do tego doprowadzić? Czy szewc obniża swoją pracę? Krawiec obniża?... Drukarski, chcąc kupić teraz obuwie, musi głodzić cały miesiąc i tak głodzoną systematycznie swą rodzinę. Na ubranie musiałby poświęcić co najmniej półtora miesięczną swą płacę. Ile za swą pracę podwyższył sobie szewc, piekarz, krawiec, a ile otrzymał drukarz?...

Rozmowę naszą przerwał tłum różnego rodzaju gapiów, idących za niewiastą, przyzwolicie, nawet elegancko ubraną, i idącą boso. Mój kolega uśmiechnął się.

— Moda chodzenia boso — rzekłem — znajduje naśladowców.

— Ta napewno ma tyle obuwia, że starczyłoby nam obu na czas wojny; ale jest sporo i będzie jeszcze więcej takich, co będą zmuszeni tak chodzić.

— Nasi pryncypałowicze pierwsi nas tego nauczają, jako szerczyciele „postępu“ i dobrzy obywatelowie kraju. Odzwyczajali nas od jedzenia, może prędzej odzwyczajają od noszenia obuwia.

Po krótkiej jeszcze pogawędce, gdy już mieliśmy się zegnać, spotkał się znajomego kolegę, którego ledwie można było poznać, tak się zmienił.

— Nie poznałem... — rzekł mój towarzysz.

— Nic dziwnego. Praca, zle odżywianie... Chory jestem, lecz muszę pracować, mimo że lekarz nakazał mi odpoczynek... Cóż robić?... Żona, dzieci jeść potrzebują... A zupy „komitetowe“ sił nie dodadzą... Na co innego niema... — westchnął i śpiesznie pożegnał się z nami.

— Skazaniec, — odrzekł mój towarzysz. Nie wiele już mu się należy...

Ofiara własnego niedołęstwa; napewno do Związku nie należy. Przyzwyczail się liczyć na łaskę pryncypała i nie śmie nawet myśleć o najmniejszym oporze... Takich jest dużo. I nic ich już pewnie nie oświeci. Lepiej być szewcem, choć boso zaczynać chodzić, niż drukarzem... — zakończył ze smutkiem w głosie i pożegnał się ze mną.

ZET.

PYTANIE I ODPOWIEDŹ

Koledzy maszyniści z Włocławka zwrócili się do zarządu Związku, żądając pewnych wyjaśnień. Przytaczamy ten list i odpowiedź nań.

List:

Mamy zaszczyt prosić o łaskawe wyjaśnienie poniższych punktów, a mianowicie:

1) Czy maszynista odpowiedzialny jest za swój personel?

2) Czy maszynista odpowiada za wypuszczone roboty z maszyny? Gdyż obowiązkiem maszynisty ma być — tak opowiadają pryncypałowie — wydać format składaczowi, musi rozliczyć dzieło, musi rozstawić kolumny, musi powiedzieć, jak trzeba składać, żeby było mniej druku, musi wydać robotę do introligatora i tak kombinować, żeby introligator taniej kosztował.

3) Czy maszynista jest obowiązany przymusowo uczyć ucznia, t. j. robić z nich maszynistów, gdyż tego wymagają właściciele drukarni.

4) Jaką powinien maszynista na prowincji pobierać pensję za pracę na dwóch maszynach i trzecim pedale z motorami, gdyż do tej pory pobieramy po 35 mar. tygodniowo. Uważają pryncypałowie maszynistów niżej od składacza i mniej odpowiedzialnym.

Odpowiedź:

1) Do obowiązków maszynisty należy dopilnowanie, by personel pomocniczy sumiennie pracował.

2) Maszynista odpowiada tylko za te druki, które dostał do wykonania. Jeżeli podczas dozoru maszyny, będącej w ruchu, odrywany jest do innej pracy, to już nie odpowiada za druki, wykonane podczas gdy on był zajęty inną pracą. Do zajęć składacza nie powinien się wtrącać. Wszelkie wskazówki dla składacza daje kantor, t. j. właściciel lub zarządzający. Do maszynisty należy rozstawienie, narzędzenie i wydrukowanie formy oraz wydanie druków introligatorowi. Wszelkie „kombinacje” z introligatorem o wykonanie roboty i zapłaty za nią należą do kantora.

3) Maszynista jest robotnikiem, a nie nauczycielem i nie ma obowiązku nikogo uczyć. Może to robić, ale będzie to jego dobra wola.

4) Maszynista, pracujący na dwóch maszynach i pedale, powinien pobierać pensję za dwóch maszynistów i jednego pedalarza. Maszyniści warszawscy dążą od dawna do tego, by maszynista pracował na jednej maszynie; podczas ostatniego strajku

właściciele w zasadzie zgodzili się na to. Obecnie, podczas wojny, dopuszczamy, by maszynista pracował przy dwóch maszynach, ale obsługuje je kolejno: gdy jedna jest w ruchu, druga stoi. Minimalna płaca dla maszynisty wynosi obecnie 38.75 mar. tygodniowo. Zdolniejsi mają więcej — zależnie od umowy.

Z PROWINCJI

ŁÓDŹ.

Z obchodu 10-letniej rocznicy założenia Stowarzyszenia Drukarzy Łódzkich.

Od godziny 11-ej zaczęli napływać członkowie do lokalu Stowarzyszenia. Po 12-ej udano się do kościoła Św. Krzyża na nabożeństwo. Po mszy zebrano się powtórnie w lokalu Stowarzyszenia, a około godziny 2-giej prezes Stowarzyszenia, kol. Stefan Borysiewicz zaprosił obecnych na wspólną ucztę.

W uroczystości prócz kilkudziesięciu członków wzięli też udział przedstawiciele miejscowej prasy, przedstawiciel Łódzkiego Związku Litografów, kol. Spodemek, przedstawiciele warszawskiej organizacji drukarzy, kol. Burkot i Koral, oraz kilku założycieli Stowarzyszenia, a między nimi kol. Mazurkiewicz, obecnie już współwłaściciel drukarni.

Uczętę otworzył prezes Stowarzyszenia, odczytując depesze gratulacyjne od kolegów z Sosnowca i Włocławka. Następnie wygłosił krótkie przemówienie, charakteryzując działalność ubiegłą Stowarzyszenia, podkreślając skromność obchodu, zastosowaną do czasu wojennego, wzywając członków do dalszego, coraz ściślej skupiania się w Stowarzyszeniu.

Po nim zabierali głos koledzy i panowie Koral, Spodemek, Grodek, Mazurkiewicz, Nowakowski, Burkot, Hencz i inni. Przemawiający wieszowali Stowarzyszeniu osiągniętych rezultatów, wskazywali, że rezultaty te służyć będą zachętą nie tylko dla członków Stowarzyszenia, lecz również i dla innych. W przemówieniach kolegów brzmiało silne przekonanie, że zrzeszenia są dla robotników niezbędne, że dają dobre rezultaty, że obowiązkiem każdego drukarza jest należenie do zawodowej organizacji. Delegaci warszawscy rzucili myśl, by wszystkie drukarskie związki zawodowe w Polsce złączyły się z sobą i utworzyły jedną organizację. Myśl ta znalazła uznanie wśród zebranych. P. Mazurkiewicz proponował, by na gruncie łódzkim połączyły się z sobą bratnie organizacje drukarzy i litografów, co również znalazło przychylny odgłos. Kol. Hencz wniósł, by Stowarzyszenie zajęło się podniesieniem zawodowego uzdolnienia członków.

Podczas uczy, między przemówieniami, chór i kwartet smyczkowy Stow. „Gutenberg” uprzyjemniały zebranym ucztę.

Uczta była skromna; ale nastrój był nadzwyczaj miły, szczerzy, kole-

żeński. Zebranie to wniosło radosny promień w szarzyznę dzisiejszego wojennego życia.

Po uczcie delegaci warszawscy wspólnie z kilkoma członkami zarządu Stowarzyszenia w prywatnej pogawędce omówili główne podstawy przyszłego zrzeszenia całej Polski. Zgodzono się jednomyślnie, że zrzeszenie takie jest potrzebne; jako formę przyjęto zjednoczenie wszystkich organizacji przemysłu graficznego, przyczem należy zapewnić każdemu zrzeszeniu możliwie największą samodzielną. Na czele takiej instytucji ma stanąć Zjazd Delegatów i wybrany przezeń zarząd.

O godzinie 7-ej rozpoczęto drugą część obchodu: wieczór muzykalno-dramatyczny. Stowarzyszenie „Gutenberg”, które wieczór ten urządziło, dało dowód, jak wiele przy skromnych środkach i ograniczonej liczbie ludzi można zrobić. Nader bogaty program — 16 numerów (nie licząc „bisów”) i jednoaktówka „Strach” — starannie i artystycznie wykonany, uprzyjemniał członkom i ich rodzinom pamiętny wieczór. Około 11-ej wieczór żegnano się, składając za nader mile spędzony czas podziękowania wykonawcom, a zwłaszcza prezesowi „Gutemberga”, kol. A. Góreckiemu.

Już po obchodzie otrzymano listy lub telegramy od kolegów z Berlina, Kirchheimu, Olsztynu, Poznania, Częstochowy, Płocka, Piotrkowa i innych miejscowości.

Wszystkim tym kolegom Zarząd Stowarzyszenia składa podziękowanie za nadesłane życzenia.

ZE ZWIĄZKU DRUKARZY

Z posiedzenia Zarządu w dn. 16 sierpnia.

Odczytano list od Kom. Pojedn. Wł. Druk. w sprawie obniżenia cennika w drukarni p. f. Chmielewski i S-ka przy dzienniku „Głos”. Polecono kol. Burkotowi zwrócić się o przyspieszenie decyzji w tej sprawie.

Odczytano list zarządu Kursów Graficznych, zapraszający na 19/VIII członków Koła Samokształcenia do zwiedzenia Kursów.

Kol. Burkot zdał sprawozdanie z obchodu 10-cia założenia Stow. Dr. Łódzkich.

W myśl wniosku Koła Delegatów postanowiono w dn. 9 września do lokalu Związku na 7^{1/2} wiecz. zwołać zebranie w sprawie projektowanej Kasy Chorych.

Zakomunikowano, iż koledzy z drukarni Arcta uskarżają się, iż pewne zakłady biorą roboty z księgarni Arcta znacznie taniej, niż cennik wskazuje. Proszą o interwencję. Dla wyjaśnienia tej sprawy postanowiono na dzień 20 sierpnia zaprosić delegatów z tych drukarni.

Z posiedzenia Zarządu w dn. 23 sierpnia.

Kol. Burkot zdał relację z rozmowy z przedstawicielem Kom. Pojedn. Własc. w sprawie drukarni Chmie-

lewski i S-ka. Postanowiono wszcząć równoległą akcję z właścicielami.

Koledzy maszyniści z Włocławka nadesłali list z prośbą o wyjaśnienie pewnych kwestji, dotyczących warunków pracy. Polecono członkom zarządu, maszynistom, odpowiedzieć.

Pierwsze zebranie Koła Samokształcenia naznaczono na dz. 1 września na godz. 7¹⁵/₂.

Zebranie Koła Delegatów postanowiono zwołać na dz. 3 września.

Zwiedzenie Kursów Graficznych.

Stosownie do zawiadomienia przed 11-tą w lokalu Związku zebrało się dwudziestu kilku kolegów; o 11-ej udano się do lokalu Kursów. Zwiedzanie rozpoczęło od obejrzenia sali wykładowej, nazwanej salą Matejki, gdyż ozdobiona jest reprodukcjami dzieł tego malarza. Tam p. Łazarski, prezes zarządu Kursów, przywitał zebranych w imieniu zarządu Kursów; poczem wskazał na trudności, jakie założenie i utrzymanie Kursów nastęrczały; rezultaty pracy Kursów choć skromne mają jednak swoje znaczenie. Osiągnęłyby one o wiele wybitniejsze rezultaty, gdyby poparcie ogółu drukarzy było większe. Z przyjemnością wita fakt, że wśród pracowników powstało dążenie do podniesienia zawodowego wykształcenia, i zapewnił, że zarząd Kursów z największą ochotą ułatwiać będzie pracownikom zamierzone cele.

Z grona zebranych odpowiedział kol. Dominie, dziękując za obiecanie poparcie.

Następnie zwiedzono bibliotekę, posiadającą nieliczny jeszcze, a już bogaty zbiór dzieł i wydawnictw, dotyczących grafiki. Z kolei oglądano zbiory rysunków i prac uczniów z lat poprzednich; przyczem p. Łazarski dawał wiele cennych objaśnień; obejrzano też rysunki i kompozycje uczniów z ostatniego okresu szkolnego. Zebranych uderzyły postępy, jakie uczniowie w rysunkach robili. Wśród wielu zrodziła się myśl, że i im rysunki wielceby się przydały.

Następnie zwiedzono introligatornię, gdzie podziwiano wspaniałe pod względem doboru kolorów i rysunku „marmurki“, oraz piękne mazerowania. Przyglądano się na grzbietach, wykonanych przez uczniów Kursów, jak doskonalili się w zawodzie; od prostych linii, często nieudolnie wyciskanych, doszli do bardzo udatnych w pomysle i wykonaniu ozdób. Oglądano szereg opraw artystycznie wykonanych; słusznie za te oprawy przyznano Kursom złoty medal na wystawie prac w Muzeum Przemysłu i Handlu.

Z kolei obejrzano zbiór afiszów i plakatów, przeważnie zagranicznych, zastanawiając się nad najróżnorodniejszymi pomysłami, by piękno po-

łączyć z wymaganiami reklamy i materiałem, otrzymanym do rozporządzenia.

Zwiedzono następnie litografię. Kursy posiadają prasę litograficzną, kilkanaście kamieni, przyrząd do powiększania lub zmniejszania odbitek i inne przyrządy i narzędzia, potrzebne do pracy, a tu do nauki. Na kamieniach widnieją kompozycje, wykonane przez uczniów.

Zecernia posiada 14 miejsc do składania, śliczną prasę do odbijania korekt, kilka kompletów pism, nieco linii i ornamentów; są też wierszowniki i szufelki. Znalezione też formę, opis wycieczki do fabryki farb. Jest to praca napisana i złożona przez uczniów; wojna przeszkodziła wydrukowaniu. Koledzy maszyniści zaproponowali jej wydrukowanie przez Koło. Będzie to miła pamiątka.

Na ostatku zwiedzono salę maszyn drukarskich. Kursy posiadają też piękną, choć małą maszynę drukarską, zupełnie gotową do druku. Prócz maszyny znajduje się tam wszystko, co maszyniście potrzebne jest przy pracy.

Przed rozjeściem się dziękowano p. Łazarskiemu za wyczerpujące i ciekawe objaśnienia, przyjmując od niego na pożegnanie zachętę do wytrwałej pracy.

KRONIKA

Koło Delegatów zbierze się w dn. 3 września. Na porządku dziennym komunikaty zarządu, sprawozdania z drukarni i Sekcja Uczniowska.

Sekcja Składaczy Maszynowych zawiadamia: Składacze maszynowi, którzy obecnie pracują jako ręczni, lecz którzy pragnęliby powrócić do pracy na maszynie, proszeni są o zapisywanie się na listę poszukujących pracy. Zapisy przyjmuje związkowe Pośrednictwo Pracy, czynne codziennie od 7 do 8 wiecz.

Kasa Chorych. W dniu 9 b. m. w lokalu Związku o 7¹⁵/₂ wiecz. odbędzie się zebranie w celu założenia przy Związku Kasy Chorych. Koledzy, którzy chcą do niej zależeć, proszeni są o jak najliczniejsze przybycie.

Zgony. Mamy do zanotowania śmierć kolegów: Kazimierza Marjanowicza, maszynisty, Wiktora Mierzynskiego i Wacława Credo, składaczy.

Kursy Graficzne. Zarząd Kursów zawiadamia, że od 24 sierpnia do 4 września w dniu powszednie od g. 6 — 8 wiecz. w siedzibie własnej przy ul. Chmielnej 90, dokonywane są zapisy na zawodowe kursy graficzne wykwalifikowanych pracowników i praktykantów. Do zapisu praktykantów potrzebne są: zaświadczenie

zakładu, w którym uczeń pracuje, świadectwo szkolne z klas wymaganych do wypisu i metryka urodzenia. Opłata wynosi rocznie mar. 30, wpis 250 m.

Prowokator. Pisma rosyjskie, ogłaszając listę agentów ochrony warszawskiej, wymieniły też Ryszarda Łączyńskiego, składacza. „Jedność Robotnicza“ podaje o nim następujące szczegóły:

„Pracował on w drukarni Anczyca w Krakowie. W r. 1913, oskarżony przez swego brata o szpiegostwo, zdołał wykazać swoje „alibi“, wytłomaczył się też przed sądem honorowym w „Ognisku“ drukarzy. W sierpniu 1914 roku wyruszył w oddziale sanitarnym pod pseudonimem „Świt“, następnie był w 1 komp. 3 baonu 1 pułku piechoty, gdzie w rozmowie zdradzał chęć dostania się do niewoli. Posiadał przy sobie zeszyt z notatkami, do którego przywiązywał wielką wagę i którego pilnie strzegł. W październiku 1915 r. pod Sobieszycami na Wołyniu, w czasie napadu kawalerji rosyjskiej na 1 i 2 pluton 3 baonu, gdzie prawie wszyscy zostali wycięci, dostał się do niewoli. Następnie był lekarzem w Rosji, skąd pisywał listy do żony, zamieszkującej w Krakowie. Na skutek wyjaśnień moskiewskiej komisji śledczej, aresztowano go niedawno w Wielkich Łukach“.

Czy wyspał kogo z drukarzy warszawskich, nie wiemy. Areszty, jakie bywały, dowodziły, że informacje ochrony były nader licze; wyglądały tak, jak gdyby robione były na chybił trafił. Ani razu podczas strajków ochrona nie natrafiła nawet na jednostki, które rzeczywiście strajk prowadziły, choć wielu kolegów wiedziało, kto strajk prowadzi.

Ceny artykułów drukarskich. Wydawcy pism niemieckich umieją zabiegać koło swych interesów, oto jak tłómaczą podniesienie prenumeraty i ceny ogłoszeń: Płaca za pracę podwyższyła się o 25 do 40%, opłata za siłę motorową i światło o 150 do 200%, cena za metal drukarski o przeszło 300%, za walcę drukarskie 200%, za farby drukarskie o 100—250%, za smary o 400 — 500%, za płyty do czyszczenia o 150 — 200%, za środki do czyszczenia 200—300%, za nici, drut do zeszywania o 200—300%, za materiał do pakowania o 200—500% itd. Wobec takich podrożeń każdy klient zgodzi się, że koniecznym stało się podwyższenie cen wydawnictwa i ogłoszeń.

ADRESY

Polski Związek Zawodowy Drukarzy i Pokr. Zaw.: Sienna 21.

Doktor związkowy: d-r J. Dłutek, Żórawia 32; przyjmuje od 4—6 pp.

„Wiadomości Graficzne“ wychodzą 1-ego i 15-ego każdego miesiąca.

Adres Redakcji: Wilcza 45, m. 25. Przedpłatę oraz przesyłki pocztowe adresować należy: Antoni Burkot, Wilcza 45, m. 25.

Przedpłata wynosi: Rocznie Mr. 3'60, półrocznie Mr. 1'80, kwartalnie Mr. 0'90, miesięcznie Mr. 0'30.

Cena ogłoszeń: Za jednoszpaltowy wiersz petytowy lub jego miejsce Mr. 0'25.